

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81530,O-recepcji-Innego-Swiata-Gustawa-Herlinga-Grudzinskiego-czyli-o-tym-ze-nie-nalez.html>



Więźniowie przy budowie Kanału Białomorsko-Bałtyckiego

## ARTYKUŁ

### **O recepcji *Innego Świata* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, czyli o tym, że nie należy mylić utworu literackiego ze źródłem historycznym**

Autor: SŁAWOMIR KALBARCZYK 21.05.2022

*Inny Świat* to zapewne najbardziej znana książka polskiego autora opisująca rzeczywistość sowieckich łagrów. Opublikowana po raz pierwszy w roku 1951 (w języku angielskim), przez dziesięciolecia traktowana była jako dokumentalny zapis przeżyć jej twórcy – sui generis źródło historyczne. Czy

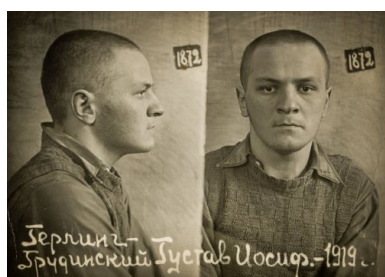
# słusznie?

Weryfikacja faktografii *Innego Świata* pokazuje, że nie należy mylić dzieła literackiego z relacją (czy sprawozdaniem). Dzieło literackie cechuje bowiem niekiedy dość swobodne podejście do opisywanych faktów. W przeciwieństwie do tego relacja (czy sprawozdanie) próbuje – z różnym zresztą skutkiem – jak najściślej trzymać się faktów.

## Lista nieścisłości

Lista odstępstw *Innego Świata* od rzeczywistości, którą możemy poznać z rozmaitych źródeł historycznych, jest długa. Zaczniemy od umiejscowienia obozu w Jercewie w obwodzie archangielskim, w którym mający wówczas 21 lat Gustaw Herling-Grudziński odbywał swój pięcioletni wyrok. W *Innym Świecie* czytamy, że obóz ten znajdował się „pod Archangielskiem”. Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się z niejakim zdziwieniem, że Jercewo od Archangielska dzieli ni mniej, ni więcej tylko około 500 km. Podany w książce jako komendant „obozów kargopolskich” (czyli zespołu łagrowego Kargopolłag, w którego skład wchodził obóz w Jercewie) kapitan bezpieczeństwa państwowego „Kolicyn”, nazywał się w rzeczywistości Korobicyn. III Oddział, często wspomniany przez Herlinga-Grudzińskiego jako wszechwładna w obozie instytucja zajmująca się szpiegowaniem więźniów nie mógł istnieć w momencie jego pobytu w łagrze, który zaczął się w listopadzie 1940 r. Przyczyna była prosta: instytucja ta została w lutym 1940 r. zlikwidowana we wszystkich obozach GUłagu; w jej miejsce powstały Wydziały Operacyjno-Czekistowskie.

Także niektóre informacje o charakterze ogólnym dotyczące sowieckich obozów podane w *Innym Świecie* nie znajdują potwierdzenia w faktach. M.in. ta, że „pionierski” okres ich rozwoju przypadł na lata 1937-1940 i był następstwem „Wielkiej Czystki”. W istocie system łagrowy w Związku Sowieckim, którego początki datują się na rok 1918, swój okres „pionierski” miał już dawno za sobą. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wszedł w stadium „rozkwitu”, zwiększając liczbę więźniów z 22 tys. w 1929 r. do pół miliona w pięć lat później.



**Gustaw Herling-Grudziński na  
zdjęciu wykonanym w więzieniu  
NKWD w Grodnie w 1940 r. Fot.  
Wikimedia Commons**

## **Jak to z głodówką było**

Najpoważniejsze rozbieżności omawianej książki z wymową źródeł historycznych pojawiają się w związku z kluczowym wydarzeniem, które zostało w niej opisane. Chodzi o głodówkę polskich więźniów wywołaną nieobjęciem ich „amnestią” dla obywateli polskich ogłoszoną przez władze sowieckie 12 sierpnia 1941 r. w następstwie podpisania 30 lipca 1941 r. układu sojuszniczego z Polską (zwanego układem Sikorski-Majski).

Już pierwsza uwaga pisarza na temat tego wydarzenia: „głodówka była w Rosji czymś zupełnie nie znanym i nie praktykowanym”, wzbudziła zastrzeżenia badaczy. Wskazali oni, że było wprost przeciwnie: protesty głodowe w Gułagu się zdarzały, by wymienić tu tylko głodówkę trockistów z 1931 r. w Wierchnieuralsku, protest głodowy więźniów łagrów Workuty w pięć lat potem czy serię strajków głodowych w końcu lat trzydziestych na Kołymie.

Bezkrytyczne przyjmowanie warstwy faktograficznej *Innego Świata* i traktowanie tej książki jako „prostego” sprawozdania z pobytu w sowieckim łagrze – co zdarzało się także niektórym historykom – może niekiedy prowadzić na manowce. Przed takim postrzeganiem swego dzieła przestrzegają zresztą sam pisarz.

Zgodnie z wersją głodówki z *Innego Świata* doszło do niej w końcu listopada 1941 r. – z inicjatywy Herlinga-Grudzińskiego. Wzięło w niej udział 5 osób – łącznie z nim samym. Protest trwał 8 dni i skończył się kapitulacją władz: trzech uczestników głodówki zwolniono z obozu w styczniu 1942 r. (w tym samego jej inicjatora); o

losach pozostałych dwóch Herling - Grudziński – jak pisze - nic nie wiedział.

Ze źródeł historycznych, w tym przede wszystkim z noty Ambasady RP w Związku Sowieckim do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRS z 19 maja 1942 r. wynika, że w proteście głodowym brało udział więcej osób: 11 lub 18.

Wynika z nich także, że na czele strajku głodowego w Jercewie stała inna osoba: Wiktor Jerzy Brandes, mieszkaniec Warszawy, absolwent prawa stołecznego Uniwersytetu.



**Ewa i Andrzej Peciakowie w domu  
Lidii i Gustawa Herlinga-  
Grudzińskiego, Neapol, 1997 r.  
Fot. Wikimedia Commons/Czupal  
(CC BY-SA 4.0)**

Z materiałów NKWD wiemy, że Brandes, skazany na 5 obozu jako „element społecznie niebezpieczny”, przybył do Jercewa w pierwszych dniach stycznia 1941 r. – a więc niemal w tym samym czasie, co Herling-Grudziński. Wiemy też – ale to już z innych źródeł – że nie była to postać kryształowa. Po opuszczeniu w pierwszej połowie września 1939 r. Warszawy znalazł się w Zbarażu, gdzie wdał się we współpracę z okupantem sowieckim. Otrzeźwiła go dopiero deportacja osadników wojskowych i leśników wraz z rodzinami przeprowadzona w lutym 1940 r., przeciwko której zgłosił protest. Reakcja władz sowieckich była natychmiastowa – został aresztowany i w marcu 1940 r. skazany.

\*\*\*

Jak wynika z tej krótkiej analizy, bezkrytyczne przyjmowanie warstwy faktograficznej *Innego Świata* i traktowanie tej książki jako „prostego” sprawozdania z pobytu w sowieckim łagrze – co zdarzało się także niektórym historykom – może niekiedy prowadzić na manowce. Przed takim postrzeganiem swego dzieła

przestrzegają zresztą sam pisarz, stwierdzając, że jego celem nie było napisanie „sprawozdania” z pobytu w obozie i że niektóre fakty zostały przez niego podane bez dbałości o „aptekarską ścisłość”. Najwyraźniej przestrogi te nie zostały zauważone albo zostały zlekceważone przez niektórych badaczy, dla których *Inny Świat* był po prostu lustrem odbijającym bez żadnych zniekształceń rzeczywistość sowieckiego łagru.

**COFNIJ SIĘ**